

Urok wiejskich kapliczek

Przed nami czas wakacji. Dla kogoś, kto obserwuje gwiazdy, lipiec jest miesiącem najpierw raka, potem lwa. W lipcu kwitną krzewy, rośliny wodne, sianokosy, a potem żniwa; w przydomowych ogródkach pojawiają się aksamitki, goździki, nasturcje, lwie paszcze; kończy się sezon na truskawki, ale za to dojrzewają maliny, porzeczki, agrest, czereśnie, wiśnie; z utęsknieniem czekamy na pierwsze papierówki; w polu kwitnie gryka, ziemniaki twardnieją i żółkną oziminy. Otaczająca nas przyroda jest także tematem do adoracji ukrytego Pana Boga. Spacerując w wakacyjne popołudnia zachwyca nas otaczający świat, jego kolor, dźwięk, zapach, różnorodność. Można dostrzec w przyrodzie nawet humor. Zachęcam do bacznej obserwacji tego, co dzieje się w przyrodzie, jako oderwanie od codziennych kłopotów i trosk.

Zwiedzając ziemie Ponidzia możemy spotkać wiele przydrożnych krzyży, kapliczek i figur. Znany na Ponidziu regionalista Zdzisław Kuliś, tak pisał: „Mała kapliczka przy wiejskiej drodze stoi, ile ma lat – nikt nie wie. Stojąc samotnie, żadnej burzy się nie boi, przy starym połamanym drzewie”. Z krajobrazem polskim ściśle związane są kaplice przydrożne, pisał przed laty Aleksander Bruckner w Encyklopedii Staropolskiej: „Mnogość ich wielka wszędzie, małych i większych, drewnianych i murowanych, nawet wypróchniały pień dębu zamieniono na kaplicę. Okazji bywało dość: pobożny, uratowany od pioruna, od koni, które poniosły, w miejscu cudownego objawienia, dla ochrony przed powodzią, morem, zbójcami, wznosił kaplicę lub kapliczkę”. Najczęściej to postacie Chrystusa, jego Matki – Maryi i świętych, praktycznie w każdym miasteczku, dworze, wsi i na skraju dróg znajdowało się ich po kilka.

Warto na wakacyjnym szlaku poznać ich historię, zatrzymać się chwile, zapytać sąsiadów o czas ich powstania. A także sfotografować, by pozostały w osobistym albumie. Ponidzie ma wiele charakterystycznych kaplic, szczególnie z Chrystusem Frasobliwym i św. Janem Nepomucenem. A zatem wyruszajmy szlakiem przydrożnych kapliczek.

Skalbmierz, 4 lipca 2021 r.

Ks. Marian Fatyga